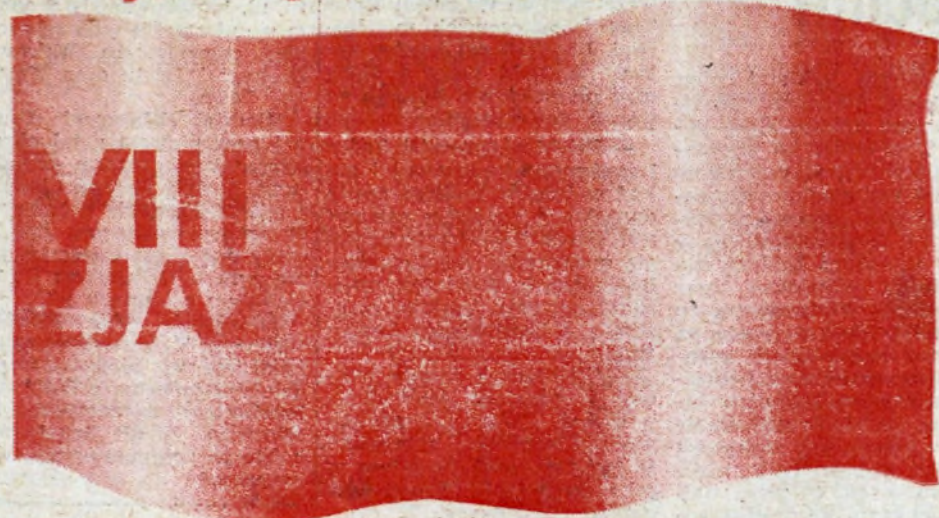


O dalszy rozwój socjalistycznej Polski



PZPR

Delegaci na VIII Zjazd wśród aktywu Kombinatu

W środę, delegaci Kombinatu HiL na VIII Zjazd PZPR, spotkali się z członkami egzekutywy Komitetu Fabrycznego, członkami prezydium ZRK i prezydium KSR oraz prezydium ZF ZSMP. Było to jedno z ostatnich spotkań, na którym dokonano podsumowania kampanii przedzjazdowej, wniosków i postulatów. Podsumowania dokonał sekretarz KF tow. Bolesław Bryksy. O tych dokonaniach pisaliśmy już wcześniej, tu warto zaznaczyć, iż podjęty przez załogę Kombinatu Czyn Zjazdowy, stał się powszechnym, szerokim ruchem na rzecz maksymalnego wykonania zadań 1979 roku i stworzenia warunków do realizacji planu społeczno-gospodarczego w roku 1980. I tak: podjęto zobowiązania dodatkowej produkcji o łącznej wartości 56 milionów złotych, obniżenia zużycia materiałów na sumę 39 milionów, poprawienia jakości wyrobów do sumy 17 milionów oraz wdrożenia projektów wynalazczych na sumę aż 250 milionów złotych. Razem suma dotychczas zadeklarowanych zobowiązań wynosi 365.325 tys. zł.

Wehódzą tu czyny społeczne w ilości 370 tys. roboczogodzin o łącznej wartości 11.382 tys. zł. W Czynie Zjazdowym bierze udział 99,7 procent załogi Kombinatu w tym 394 Brygady Pracy Socjalistycznej. Do tej chwili zrealizowano w ramach Czynu Zjazdowego zobowiązania na sumę prawie 64 milionów złotych a w czynach produkcyjnych przepracowano 23 tys. roboczogodzin. Czyn w dalszym ciągu jest inicjatywą otwartą, uzupełniany przez nowe zobowiązania.

W czasie spotkania z delegatami dyskusji wypowiadali się na temat zakończonej kampanii przedzjazdowej, informowali o podejmowanych w poszczególnych środowiskach zobowiązaniach produkcyjnych i czynach społecznych. Na tej podstawie sporządzono meldunek, który nasi delegaci przekażą kierownictwu obrad VIII Zjazdu.

Podsumowując spotkanie sekretarz Józef Weziół złożył delegatom serdeczne życzenia — w imieniu całej załogi.

Przodownikom Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL

Miłe spotkanie przodowników Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL Kombinatu HiL zorganizowała w poniedziałek Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy. W sali teatralnej spotkali się brygadziści najlepszych zespołów, które rzetelną pracą, udziałem we współzawodnictwie i wynikami w realizacji zobowiązań i czynów społecznych podjętych na cześć 35-lecia PRL, zasłużyły na tytuł „Brygad Obywatelskiego Czynu”. Przybyli także przedstawiciele kolektywów przodujących zakładów i wydziałów oraz przodownicy indywidualnego czynu. Udział w spotkaniu wzięli: przew.

ZRK Edward Cisowski, dyrektor naczelny HiL Eugeniusz Pustówka. Dyplomy Ogólnopolskiego Komitetu FJN za zasługi w Czynie 35-lecia PRL otrzymały następujące zakłady i wydziały: ZK, ZO, Wielkie Piece, ZB, ZPH, TE i TM. Wyróżnione i nagrodzone zostały brygady oraz przodownicy indywidualnych czynów. W ich imieniu serdecznie podziękował za wyróżnienia Adam Kuciński z Zakładu Transportu. Następnie w bardzo miłej i serdecznej atmosferze bawili się wszyscy na interesującym koncercie, który prowadził Zdzisław Zazula, a w którym

uczestniczyli czołowi aktorzy polskiej estrady, satyrycy, akrobaci i piosenkarze. Był to bardzo udany koncert rozrywkowy dedykowany ludziom dobrej roboty z Kombinatu HiL, przodownikom Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL. (jd)



Już ćwierć wieku trwa zmaganie się z gorącym żywiołem naszych stalowników. Dziś w Stalowniach pracuje jeszcze 288 ludzi, którzy rozpoczęli pracę dwadzieścia pięć lat temu, byli przy narodzinach. A przecież cała załoga nie przekracza 1800 osób. Z tego wynika, że choć praca w stalowni jest naprawdę ciężka, to można ją pokochać.

Tym najwytrwalszym i pozostałym członkom załogi Redakcja GNH składa najserdeczniejsze gratulacje i życzenia „Wszystkiego Najlepszego”!

(Ćwierćwieczu pracy Stalowni Martenowskiej poświęcamy w całości czwartą stronę „Głosu”).

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

PIŚMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 6 (1206)

8-14. II. 1980

Cena 1 zł

W styczniu plan wykonany!

Dobrze się stało, że w praktyce zaczęła obowiązywać zasada niesłuchania dla huty ważna, dyskutowana na Konferencji Samorządu Robotniczego: jeżeli nie ma obiektywnych warunków do wykonania zadań, plan produkcyjny musi ulec korekcie. Nie może bowiem załoga ponosić konsekwencji za coś, co zupełnie od niej nie zależy.

Nie było możliwości wykonania planu w ustalonej pierwotnie wysokości — przyczyny dobrze znane, brak energetycznych mediów, gazu ziemnego, energii elektrycznej. Zadania zostały zatem skorygowane i doprowadzone do realnego wymiaru. Załoga naszego Kombinatu zamyka sukcesem bilans pracy w pierwszym miesiącu br. Plan został wykonany w 101,1 proc., wartość wykonanej produkcji towarowej (tzn. sprzedanej) oraz usług wyniosła

3 mld. złotych. Prawie wszystkie załogi zakładów i wydziałów huty pracowały w styczniu dobrze, wydajnie, w miarę możliwości rytmicznie.

Bardzo dobrze spisali się koksownicy i aglomerownicy, wykonali swe plany z nadwyżką. Nie zawiódła załoga Wielkich Pieców, która dała dodatkowo 2.000 ton surówki. W czołówce utrzymały się załogi obu naszych Stalowni: wykonały plany miesięczne z nadwyżką 9.000 ton stali ogółem. Dobrze spisały się także załogi wydziałów walcowniczych, dostarczyły one dodatkową produkcję w wysokości 1,5 tys. wyrobów walcowanych gotowych.

Nadwyżki produkcyjne uzyskały także załogi: Walcowni Zimnej Blach, Ocynkowni, i Ocynkowni, Wydział Rur Zgrzewanych.

opinie

Jeśli na światło dzienne wyciągamy coraz to inne niedociągnięcia, krytykujemy je, poszukujemy dróg wyjścia, czynimy to w trosce o lepszą przyszłość, o poprawę dnia codziennego. Jest to wyraz naszego zaangażowania w sprawę szersze niż tylko osobiste. W tym, często krytycznym nastawieniu, zapominamy o tym, co się nam już udało dokonać, jaka pozycję zdobyliśmy w świecie w niektórych dziedzinach gospodarki, kim jesteśmy. Tych dowodów trudnego marszu naprzód mamy wiele, gdyby chociaż przytoczyć dokonania ostatniego dziesięciolecia tylko na własnym nowohuckim podwórku. Ale nie o nich chciałbym pisać.

W szerokiej, przedzjazdowej dyskusji zabrały głos setki tysięcy osób z każdego zakątka kraju, każdego zawodu i stopnia zajmowanego stanowiska. Wypowiadali się ludzie, którzy czują się odpowiedzialni za swoją ojczyznę, bez względu czym się zajmują i jakie zajmują stanowiska. Popierali swoje słowa dodatkowymi czynami produkcyjnymi i społecznymi. I okres takiego poparcia nie zakończy się z chwilą zamknięcia obrad Zjazdu. Ta atmosfera będzie towarzyszyła dalszym naszym wysiłkom, bo takie jest prawo rozwija-

jącego się kraju. Ale trzeba będzie umieć i chcieć korzystać z tego kapitału szerokiego grona patriotów. Bowiem każde ogniwo w ten sposób zrodzone tworzy łańcuch wspólnych sukcesów, przynosi dodatkowe efekty. Czy jednak zawsze umieliśmy skorzystać z rad i wysiłków, skorzystać ze zdania zwyczajnego robotnika?

Przypominam sobie rozmowę z robotnikami z wielkich pieców. A działa się to gdzieś w początkach 1977 roku,

Odzyskać zaufanie

który był najbogatszym w produkcji surówki i stali w historii huty. Mówili: — Nie wolno eksploatować już tego pieca, bo on już dawno powinien iść do remontu, bo okres gwarancyjny dawno minął. Teraz to tylko czekamy, kiedy go roznadzi. A jednak w dalszym ciągu się go żyłuje i nie wiadomo czym to się skończy. W parę miesięcy później piec odmówił posłuszeństwa. Cate szczęście, że oberzło się bez ofiar. Ale stało się to wraz z nastaniem zimy a więc w najbardziej niewdzięcznym okresie dla prowadzenia remontu. Nikt jednak nie pozwolił sobie na czekanie do lata.

Przyszłi rok 1978, rok piętrzących się trudności. Bo nie mogło być inaczej. Nastąpiła zapłata za wcześniejszą euforię. A przecież wystarczyło posłuchać ludzi, którzy obsługują te urządzenia.

Przytoczyłem ten przykład dlatego, że przy produkowaniu czegoś, liczyć przede wszystkim trzeba się z tymi, którzy to coś produkują, że trzeba się liczyć z głosem każdego człowieka. Nie znaczy, iż należy zawsze się z takim zdaniem godzić, ale wysłuchać trzeba wszystkich, i to z każdego stanowiska. Z każdego odcinka pracy. Bo za przyszłość tego kraju odpowiada i minister i dyrektor, ale i robotnik i sprzątaczkę. I wszyscy muszą nie tylko o tym wiedzieć, ale i czuć, że tak jest rzeczywiście, być o tym przekonany.

W celu odbudowania zaufania robotnika w możliwości gospodarzenia zakładem, w którym pracuje, tak wiele zmian zaszło w pracy KSR-ów. Czy jednak po tych innowacjach ludzie poczuli się współgospodarzami? Byłem na wielu KSR-ach i różnie bywało. Zdarzało się, że robotnicy zabierali głos, rozstrzykali problemy swojego zakładu czy wydziału, ale było i tak, że poza kierownikami, żaden z robotników nie zbierał głosu. Wynika z tego, że nie tak łatwo odzyskać zaufanie, jak je stracić. Warto się nad tym zastanowić teraz, u progu roku, który niesie z sobą dalsze, poważne zadania dla gospodarki krajowej.

ZASTĘPCA



Fot. ST. GAWLIŃSKI

Przedjazdowe dni dobiegają końca. Pracowite były dla naszej załogi, borykającej się z kłopotami spowodowanymi brakiem dostaw gazu i energii, a jednocześnie realizującej wzięte na siebie zobowiązania remontowe i oszczędnościowe. Pracowite to były także dni dla naszych delegatów na VIII Zjazd Partii. Uczestniczyli w wielu zebraniach i spotkaniach środowiskowych, nie jako członkowie uroczystego prezydium, ale jako robotnicy zespołu, pilnie i skrętnie notujący zgłaszane uwagi, wnioski, opinie.

Nie wszyscy spośród hutników Kombinatu mieli okazję spotkać się z delegatami. Stąd też przeprosiliśmy z członkami naszej załogi małą ankietę. A oto nasze pytania:

— O co chciałby Pan(i) zapytać I sekretarza KF i dyrektora naczelnego — naszych delegatów na Zjazd? Jakie sprawy uważa Pan(i) za najważniejsze dla naszego hutniczego środowiska, a jakie dla ogółu społeczeństwa?

Na zebrane tą drogą pytania, uzupełnione o nasze własne odczucia i refleksje, skonfrontowane z opiniami załogi na licznych zebraniach i naradach — odpowiadają dziś JÓZEF NOWOTNY i EUGENIUSZ PUSTÓWKA.

J. Nowotny: Zanim przejdziemy do pytań, które zebraliśmy, warto poinformować Czytelników, że w naszej krakowskiej instancji partyjnej zebrano w jedną całość najważniejsze wnioski, najciekawsze powtarzające się w kampanii przedjazdowej. Kraków wysłał do Zjazdu 34 węzłowe postulaty.

Jeden z wniosków mówi o konieczności zwiększenia tempa budownictwa mieszkaniowego ale z zagwarantowaniem jakości wykonawstwa.

Stwierdzono, że niezbędna jest maksymalizacja działań na rzecz poprawy zaopatrzenia rynku i konsekwentnego przeciwstawiania się podwyżkom cen przez producentów i handel.

Poszły do Zjazdu wnioski młodych o zwiększenie kredytów dla młodych małżeństw, rozłożenie spłaty pożyczek na większą ilość rat, rozszerzenie listy dostępnych towarów.

Znacznie ułatwiłaby nam wszystkim pracę realizacja następnego wniosku: o zapewnienie przedsiębiorstwom niezbędnych surowców i materiałów na pokrycie zakładanych planów produkcji.

Redakcja GNH: W ten sposób mamy odpowiedź na pytania, te najczęściej się powtarzające: w sprawie zaopatrzenia, budownictwa mieszkaniowego i skracania czasu pracy.

— Ale są i inne, odnoszące się już do naszej pracy w Kombinacie. W kilka dni po styczniowej Konferencji Samorządu Robotniczego okazało się, że planu miesiąca nie wykonamy, gdyż zmniejszyły się dostawy gazu i energii. Czy to prawda, że plan stycznia został skorygowany? I czy w ślad za tym poszła korekta planu rocznego?

E. Pustówka: Plan stycznia został operatywnie skorygowany w oparciu o wyszacowane wielkości strat, wyniki z niedoboru gazu i energii w stosunku do założenia planu. Zmiany dotyczyły surowców, stali i wyrobów gorąco walcowanych.

Pragnę z całym naciskiem podkreślić, że wszystkie wielkości uwzględniające zmienne warunki pracy, zostały przez załogę przekroczone.

Kierownictwo Kombinatu wychodzi z założenia, że korekta planu miesiąca ma również charakter zmiany planu rocznego. Nie mniej, będziemy czynić wysiłki w celu nadrobienia powstałych strat.

Red. GNH: Jest Toważysz Dyrektor wyznawca zasady, że ludzie wtedy dobrze pracują, jeśli znają swe możliwości, znają warunki i jeśli sami swe zadania zaakceptowali.

E. Pustówka: Właśnie zgraniu możliwości i zadań służyła korekta planu. To jest praktyczne potwierdzenie słuszności i realności tej zasady. Najlepszy dowód, że zadania, uznane przez załogę za swoje, zostały przekroczone.

Red. GNH: Każdemu chyba członkowi naszej załogi leży na sercu rozwój Kombinatu. Perspektywy zakładu — to przecież zarazem nasze perspektywy...

E. Pustówka: Kierownictwo Kombinatu opracowało program modernizacji huty na lata 1981—85, obejmujący najważniejsze problemy gospo-

darze i socjalne. Program został przesłany do resortu, a my podejmujemy działania, by od roku 1981 weszły do realizacji. Oczywiście sukcesywnie — w planach rocznych.

W głównych zarysach programu ten obejmuje: budowę dwóch baterii wielkokomorowych w Zakładzie Koksochemicznym, budowę piątej taśmy aglomeracyjnej, przebudowę wielkiego pieca nr 1 do wielkości 1719 m sześć, modernizację Walcowni Gorącej, zwiększenie zdolności produkcyjnej Walcowni Blach Karoseryjnych do 1 miliona ton.

Oczywiście w skład tych kompleksowo potraktowanych zamierzeń wchodzi również problemy energetyczne i zaplecza służb mechanicznych.

Podstawowy cel, jaki chcemy osiągnąć podczas najbliższej pięcioletki — to likwidacja napięć bilansowych, zwłaszcza w surowce i poprawa warunków pracy — głównie w ZK.

EDWARD ZAJMA — narzeczeniowy wielkiego pieca nr 5: — Interesuje mnie sprawa samochodów. Chciałem sam wpłacić na auto. Kiedy będą możliwości kupienia fiata za złotówki?

J. Nowotny: W naszym Kombinacie w ub. roku rozdzielono 180 talonów. Sześciokrotnie więcej niż w poprzednich latach. Wiem, że te 180 talonów to o wiele za mało w stosunku do ilości chętnych. Ale przy systemie talonowym chodzi przede wszystkim o to, by ta dysponowana pula trafiała we właściwe ręce.

Red. GNH: Nie zawsze chyba tak jest, skoro rozdziel talonów wywołuje taki rezonans wśród załogi. Zresztą na wielu zebraniach domagano się w Kombinacie jawności i jako zasady informowania o przydziale np. wczasów, atrakcyjnych artykułów, nagród.

E. Pustówka: Talony w przewidzianej większości rozdzielone zostały proporcjonalnie do ilości zgłoszeń z poszczególnych wydziałów i zakładów. Podziałem między pracownikami zajmowały się kolektywy wydziałowe i zakładowe.

Chcę stwierdzić jednoznacznie: jestem za jawnością decyzji w tym temacie.

I drugie pytanie. Jestem przekonany, że w niedługim czasie taryfikator będzie uzupełniony. Liptowa regulacja plac świadczy o tym, że zawód hutnika jest doceniany przez nasze władze.

Obecna struktura „Karty Hutnika” jest również pewnym

wyrazem dawania satysfakcji za staż pracy. Choć zebrania załogi wykazują, że na niektórych stanowiskach pracownicy odczuwają dysproporcje między pracą, jej warunkami a placą.

FRANCISZEK GIERMEK — II operator kofaru, żużla ZH: — Mam trzy sprawy do delegatów: poprawę zaopatrzenia, podwyższenie plac hutniczych i poprawę warunków pracy, bo u nas występuje bardzo duże zapylenie.

E. Pustówka: W programie pięcioletnim modernizacji Kombinatu, o którym wcześniej wspominałem, bogata jest treść z zakresu ochrony środowiska. O poprawie zaopatrzenia mówiłem na wstępie. Nowotny, swe stanowisko w sprawach placowych już zaprezentowałem.

WŁADYSŁAW WOŹNIAK — suwnicowy w Stalowni Konwertorowej: — U nas jest brud i za-

pylenie, a wszyscy mówią, że mamy czyste pomieszczenia.

— Druga sprawa — to zapłata. Jeżdżę ciężką suwnicą, już dziewięć lat pracuję w hucie, a mam dziesięć aru.

— Czy te posiłki profilaktyczne, co je dostajemy za darmo, muszą być dzień w dzień takie same?

J. Nowotny: Nasze stolówki przygotowane są do wydawania 12 tysięcy posiłków dziennie. A wydajemy — 23 tysiące. Jasne więc, że robi się to najprościej. I takie, na które jest wsad. Fakt, że posiłki, także te rozdzielane za darmo, powinny być, różnorodne i smaczne. Dużo się robi, żeby to ułatwić. Bo wprawdzie z planu na rok bieżący spadła budowa zaplecza OZR, ale w ostatnim okresie, bez układów inwestycyjnych, systemem gospodarczym modernizujemy nasze gospodarstwo rolne w Luboczu. I już w tym kwartale będziemy w powiększonej tuczarni hodować trzodek chlewną na 2 tysiącach stanowisk.



MARIAN JURA — brigadzista w rozrządalni wagonów nr 1 ZT: — Dlaczego takie kiepskie jest zaopatrzenie naszych kiosków? Czy nie daby się wprowadzić na stałe takiego samego systemu podziału jak na święta, tylko, że jeszcze sprawniejszego?

— No i z tymi mieszkańcami. Sposób rozdzielania musi być bardziej sprawiedliwy. Za mało mieszkań dostaje młodzież.

J. Nowotny: Na pewno by się dało. — gdyby było co dzielić. Przy okazji świąt kierownictwo będzie nadal zabiegać o dodatkową pulę, towaru i jej sprawiedliwy i sprawny podział.

Co do mieszkań: my, hutnicy, dostajemy jedną czwartą wszystkich izb budowanych w Krakowie. Gdybyśmy dostawali cztery razy więcej, to w ciągu dwóch lat zalałilibyśmy wszystkie potrzeby.

— Wiadomo, że umysłowi zarabiają mniej od fizycznych. Ale dlaczego dozor zarabia mniej niż ci, którymi kieruje?

J. Nowotny: Fluktuacja kadr, to ogólnopolski problem, który będzie się pogłębiał. Po pierwsze, bo ręk do pracy będzie mniej przybywać niż dawniej, po drugie dlatego, że właśnie starsi, i właśnie ci co

JÓZEF KLIMCZYK — mech. utrzymania ruchu piwnicy olejowej stablinga: — Byłoby dobrze zapytać, kiedy będą uporządkowane sprawy z częściami zamiennymi do remontów? Bo w służbie centralnego smarowania jest bardzo źle z armaturą. Nie ma rurek wysokopiętnych ćwierć i pół calowych, nie ma zasila-czy, dwuzłoczek itp. Kiedyś jak już nie było innego wyjścia, ktoś z wydziału zalał, że oprawki do wężów wysokopiętnych zrobili nam w warsztacie uczniowie naszej szkoły przyzakładowej. Rok minął, a oni teraz mówią, że już drugi raz nie zrobią.

E. Pustówka: Niedobory odczuwa Kombinat nie tylko w wymienionych asortymentach. Wachlarz trudności zaopatrzeniowych jest dużo szerszy. Dlatego podjęliśmy w Kombinacie działania, zmierzające do zawierania długofalowych umów, bezpośrednio z dostawcami. Są to umowy obejmujące dwustronnie zobowiązania. Za uprzywilejowanie dostaw dla nas, odpłacamy tym samym, a więc zaopatrywaniem tych zakładów, w nasze dostawy — w pierwszej kolejności. Jak dotąd sporządziliśmy 27 takich umów, między innymi ze Zjednoczeniem Wyróbów Metalowych, z Cegielskim, z Petrochemią. Te działania powinny zlikwidować deficyt.

STANISŁAW CHYNEK — mistrz wydziału pieców koksoowniczych ZK: — Problem najpilniejszy — to wybudować wreszcie baterie wielkokomorowe z gaszeniem koksu — w miarę możliwości — na sucho. To rozwiązałoby problem ręk do pracy, których brakuje. Przy mniejszym zatrudnieniu byłaby większa produkcja. Byłby także lepsze warunki pracy i życia. Bo na razie trujemy Kraków, Niepołomice, siebie.

J. Nowotny: Tylko się pod tym podpisać. To wszystko prawda. Tylko że dotąd naszej gospodarki narodowej nie było na to ślad.

E. Pustówka: Budowa baterii wielkokomorowych jest w naszym programie lat 1981—85 i będziemy się dążyć, by to zadanie realizowane było w pierwszej kolejności. Znalazło się ono również w zatwierdzonym już programie rozwoju koksoownictwa w kraju.

Chcę powiedzieć, że z treści udostępnionych nam dzisiaj pytań, przebiega troska o sprawy pracowników: produkcji, techniki. To dobrze, że stawiane są z konkretnego stanowiska pracy. Równocześnie jednak zawierają w sobie elementy kierunkowych działań w Kombinacie: modernizacji, poprawy zaopatrzenia technicznego i materiałowego, spraw socjalnych i pracowniczych. A więc tych wszystkich, które są przedmiotem podstawowej troski kierownictwa Kombinatu.

— A odznaczenia dla pracowników?

STANISŁAW BUJAK — p. o. kierownika zmiany w Walcowni gorącej: — Fluktuacja załogi — to pilny do rozwiązania problem. Zwłaszcza ci młodzi mają się przywiązywać do zakładu. Starsi to się trzymają...

— A odznaczenia dla pracowników?

Mamy sprawy do delegatów...

JÓZEF NOWOTNY I EUGENIUSZ PUSTÓWKA ODPOWIADAJĄ NA PYTANIA ZAŁOGI

Z czym w rok 1980?

Na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, która odbyła się w przedostatnim tygodniu zatwierdzony został plan społeczno-gospodarczy i budżet na rok 1980. Wynosi on 342,797 tysięcy złotych, i w porównaniu do poprzedniego roku jest wyższy o 5,7 procent. Trzeba z góry zaznaczyć, iż do opraco-

wania planu społeczno-gospodarczego i budżetu dzielnicy przystąpiono już w lipcu ub. roku. Dokonano przeglądu realizacji zadań pięcioletki, oceniono dotychczasową realizację tych zadań, uzupełniono niektóre kierunki działalności gospodarczej dzielnicy w miarę istniejących możliwości.

Projekt zamierzeń gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie inwestycji przekonsultowany został na szczeblu wojewódzkim. Dokonano szczegółowych konsultacji z przedsiębiorstwami z terenu dzielnicy w celu poszerzenia i wykorzystania ich możliwości przerobowych. Podstawą wszystkich zamierzeń społeczno-gospodarczych stał się budżet, który składa się w 54 procentach z dochodów własnych. Przy okazji należy zaznaczyć, iż mimo wzrostu zadań finansowych, w roku 1980 w dalszym ciągu prowadzona będzie elastyczna polityka podatkowa w odniesieniu do prywatnej działalności a szczególnie rzemiosła, które uzupełniają sektor państwowy i spółdzielczy w istotny sposób zapewnia ludności usługi i artykuły rynkowe. Stąd preferencja i wszelkie ulgi dla nowo uruchamianych zakładów oraz ulgi przy szkoleniu uczniów.

A jak wyglądają zamierzenia gospodarcze w roku 1980 w Nowej Hucie? Głównym placem budowy będzie w dalszym ciągu osiedle Lotnisko.

Koncentruje się tam aż 40 procent mieszkaniówki. Z budownictwa spółdzielczego przewiduje się w 1980 roku przekazać do eksploatacji 92,958 metrów kwadratowych powierzchni w tym 5441 izb czyli 1790 mieszkań. Przy okazji informacja o zabudowie gruntów uprawowych. Otóż dziś stosuje się całkowitą ochronę użytków rolnych wysokiej klasy. I tak w osiedlach peryferyjnych naszej dzielnicy nie będą lokalizowane żadne inwestycje poza rolniczymi. Stosowany będzie tylko projekt urbanistyczny zabudowy gospodarczej.

W bieżącym roku planuje się dokonanie ostatecznych ustaleń co do stref ochronnych naturalnego środowiska z Kombinatem HiL, Cementownią oraz Elektrociepłownią w Łęgu. W zakresie szczególnej troski wchodzi utrzymanie w stanie użytkowym 280 km dróg naszej dzielnicy. Rozpoczęta zostanie budowa bazy technicznej dla Dzielnicowego Zarządu Dróg. Szczególna koncentracja robót nastąpi na Rondzie Czyżyńskim. Na przerób czeka przeszło 86

milionów złotych. Koniecznym staje się uczynienie tego ronda w tym roku — przejezdny. Ale bez wszechstronnego poparcia przedsiębiorstw nie dokona się tego.

Koniecznością staje się przyspieszenie terminu opracowania dokumentacji i rozpoczęcie jeszcze w tym roku budowy linii tramwajowej z Mistrzejowic w kierunku Prądniaka Czerwonego, do stacji kolejowej w Batowicach. Powiększy się resort ogródków działkowych dla pracowników przedsiębiorstw. Trudnym problemem do rozwiązania staje się sprawa parkingów i garaży samochodowych. Aktualnie zapewniono lokalizację pod budowę 336 boksów. Planuje się budowę „pół postojowych”.

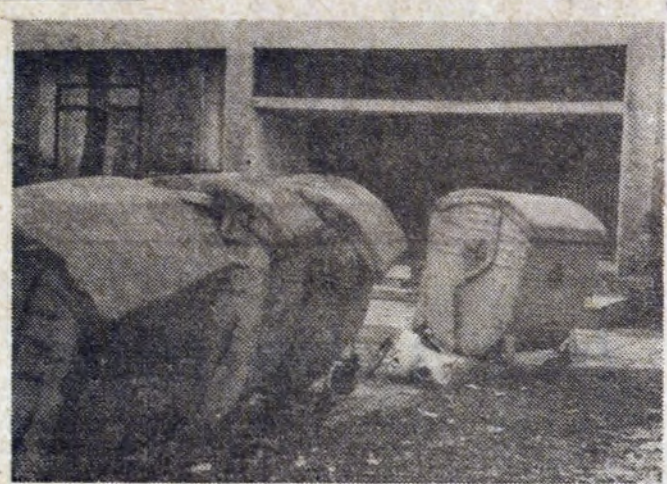
Obok budowy pawilonów handlowych w osiedlu Boh. Wzróżnia, Kombinatu Handlowo-Usługowego tzw. COHU w Bieńczycach, pawilonów handlowych w Luboczcu, Pleśszowie, Lotnisku-Północ oraz wsi Bieńczyce tworzone będą warunki pod budowę pawilonów i małych punktów usługowych i handlowych dla sek-

tora prywatnego. Sprawami właściwej gospodarki ziemi uprawową zajmować się będzie nowo powołany Ośrodek Postępu Rolniczego. W zakresie szkolnictwa: 27 mieszkań zaadaptuje się na 5 tzw. mini przedszkoli w osiedlach, gdzie występuje ich brak. Planuje się budowę jednego przedszkola typu „fińskiego”. W tym roku zostanie oddana do użytku szkoła podstawowa w os. Złotego Wieku.

Kontynuacja budowy Domu Kultury nie posiada pełnego zabezpieczenia limitowego, aby w 1981 roku przekazać do użytku I etap.

Duże znaczenie dla dzielnicy mają inwestycje realizowane przez Kombinaty HiL. Budowa Politechniki Krakowskiej, Akademii Wychowania Fizycznego, Telewizyjnej Wytwórni Filmów, dają szansę uprzywilejowanego charakteru naszej dzielnicy. Stąd szczególna troska i pomoc ze strony N. Huty. Podobnie jak i dla budowy szpitala „B” i Elektrotechnicznej Spółdzielni Inwalidów.

FOTO-GALERIA



Jak mnie widzą... mówi stare przysłowie. A widzą wszyscy, którzy przechodzą ulicą przed Zespołem Gastronomicznych Szkół w Nowej Hucie. I nie tylko widzą ale się i dziwią, że zamiast z boku lub tyłu, ustawiono pojemniki na śmieci przed wejściem do stołówki nauczycielskiej. A widok niezbyt budujący i dodający smaku spożywającym posiłki w stołówce Chyba, że chodzi o „solidną zaprawą na dobre i złe naszej gastronomii”!



Tak przeważnie wygląda centralna aleja prowadząca do naszego Kombinatu. W zeszłym roku naliczyliśmy aż dziewięć „skoszonych” słupów oświetleniowych. I nie tylko po tej stronie gdzie kierowcy jadą z góry ale i pod górę. Aż dziw bierze, skąd tyłu piratów. A jednak dzieje się tak systematycznie. Rozwala się słupy ale i samochody i to przecież na trasie, na której nie ma większych możliwości na rozwinięcie szybkości. Kiedy nastąpi kres tych wariackich wyścigów po śmierci!

Żądna sensacji

SKLEP NR 598 w osiedlu Ogrodowym jest samoobsługowy. Wyłożony, poporcjowany i zapakowany towar konsumpcyjny do koszyczków i podchodzi do kasy. Jak do tej pory nikomu nie zwrócono uwagi, że za dużo wziął towaru. Kasjerka sprawdza cenę wybijając na maszynie i mówi ile należy zapłacić.

Lecz w dniu 29-stycznia br. pani w kasie była nie w humorze lub żądna sensacji. Kupująca miała w koszyczku dwa kawałki mięsa. Kasjerka spojrziała na nią i rzekła:

— Pani ma za dużo mięsa.
— Jak to za dużo? Przecież to mięso jest u was porcjowane.
— My mamy takie zarządzenie...
— Proszę mi go pokazać.
— Ono jest tylko dla nas.
— Proszę zawołać kierownika sklepu.
— Nie zawołam.
— Proszę o książkę zażaleń.
— Nie dam.
— Jeśli pani uważa, że mam za dużo, to proszę jeden kawałek zabrać.

— Ja nie wezmę. Niech pani ludzie zabiorą. Zabierzcie jej jeden kawałek — zawołała.

Po tej krótkiej wymianie zdań między dwoma paniami w sklepie powstało małe zamieszanie. Ci, co czekali po koszyczki byli za tym, by odebrać. Natomiast ci, co stali z towarem zerkali do swoich koszyczków, czy aby nie mają za dużo. Część stojących w kolejce ujęła się za kobietą. Nie wiem jakby się to wszystko skończyło, gdyby nie spokojne zachowanie się kupującej.

ZAPYTUJĘ DYREKCJĘ WSS oraz Wydział Handlu Urzędu Dzielnicy czy 85 i 57 dkg czyli razem 1,42 kg mięsa to za dużo, jak oświadczyła kasjerka. Chciałbym się zapoznać z takim zarządzeniem, na które powoływała się i mówiła, że obsługa sklepu ma prawo ograniczyć kupno towaru, gdy go jest ponad kilogram. Dlaczego nie chciała zawołać kierownika sklepu ani podać książki zażaleń? Uważam, że sroawą zajmie się dyrekcja WSS.

S. BRZEZIŃSKI

Przykłady są zastraszające. W jedną noc zniszczono 19 budek telefonicznych ustawionych w obrębie Plant. W inną noc obcięto słuchawki u wszystkich (ośmiu) aparatów telefonicznych zainstalowanych w Sukiennicach. Najbardziej niepokojąco przedstawia się jednak sytuacja w Nowej Hucie. Na ogólną liczbę 83 aparatów wrzutowych rozbito w naszej dzielnicy 193. Wynika więc z tego, że większość aparatów niszczone dwa razy do roku. Do tego należy doliczyć 520 dewastacji których nie zgłaszano nawet organom milicyjnym.

— Nie wiem, co to wszystko może oznaczać — mówi zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Komunikacyjnego, Bogusław Rapacz, który wraz z kierownikami, Stanisławem Dąbrosiem i Andrzejem Sierantem przybył na spotkanie do z-cy naczelnika dzielnicy, Józefa Krzywdy.

— Być może ludzie nie lubią łączności telekomunikacyjnej?

Spotkanie to odbyło się po ukazaniu się w „Głosie Nowej Huty” krytycznej notatki o sprawności aparatów telefonicznych zainstalowanych w różnych punktach miasta. Dodam, że w spotkaniu brał także udział kier. wydziału Gospodarki Komunalnej, Konstanty Keklak, czyli, że problem potraktowano bardzo poważnie.

Dwa słowa jednak o telekomunikacji w Polsce. Należymy do krajów o najniższym wskaźniku zainstalowanych aparatów telefonicznych na tysiąc mieszkańców. Mamy poważne zaniedbania, w ostatnim okresie z

różnym skutkiem niwelowane. Jedną z form rozwiązywania trudności w tym względzie jest montowanie różnorodnie publicznych, instalowanych aparatów w klatkach schodowych itp. Ujawnione jednak przez przedstawicieli WUT informacje wprawiają w stan przerażenia. Otóż np. w sylwestrowy dzień ubiegłego roku zainstalowano aparat telefoniczny w bardzo ważnym punkcie obok hali targowej w Bieńczycach, by w Nowy Rok stwierdzić brak aparatu. Przez kilka dni z rzędu wrywano tarczę z aparatu telefonicznego pod arkadami obok „Jubilera” przy pl. Centralnym. Najgorzej jest w klatkach schodowych. Ginią tam całe aparaty,

tam też najczęściej dokonuje się włamań w celu zagarnięcia pieniędzy. Rocznie straty z tego tytułu sięgają ponad 600 tys. złotych.

Spotkanie w Urzędzie Dzielnicowym było także okazją do zapoznania się z interesującą „kolekcją” wrzuca-

nych przedmiotów do aparatów telefonicznych.

Stwierdzono np. że krążki imitujące monety wykonywane są przez jednego i ten sam warsztat. Tylko kto je rozprowadza? Wszystko to powoduje uszkodzenie aparatów, blokiowanie, dodatkowe naprawy. Czy więc w takiej sytuacji można mieć pretensje do konserwujących aparaty pracowników WUT? Na pewno nie.

MIECZYSLAW GIL

Kosztowna zabawa



Tak przedstawia się fragment „telefonicznej kolekcji”, fot. O. HUTNICKI



MODA

Zbliżająca się Olimpiada znalazła również swój oddźwięk w modzie. Tę suknię o nazwie „Olimpiada 1980” lansuje jeden z czołowych „Domów Mody” w NRD.



W galerii Klubu MPiK przy placu Centralnym mamy możliwość obejrzenia wystawy grafiki współczesnych artystów francuskich z nad Renu — zgrupowanych pod nazwą „L'Estampe du Rhin”, a związanych ze Szkołą Sztuk Dekoracyjnych w Strasburgu. Interesujące, że nie podążają oni drogą tak powszechnej już dziś techniki drukarskiej maszynowej, a przeciwnie — co i u nas w Polsce wysoko cenimy i za co też wielu naszych artystów jest cenionych za granicą — uprawiają grafikę w technikach klasycznych. Korzystając z tego, że offset powoduje odejście od dawnych pracochłonnych warsztatów, zdolano odkupić szereg nieodzownych narzędzi i skompletowano doskonale wyposażoną bazę, w której szczególnie liczy się zestaw klocków kamiennych i ręcznie prowadzona prasa do autorskiego sporządzania odbitek. Z tej to pracowni pochodzą zaprezentowane tu grafiki artystyczne w technikach dawnych, z przewagą litografii.

Na wstępie zwraca uwagę wyborny

rysunek, akt kobiecy, kreowany śmiałym rzutem ręki wytrawnego rzeźbiarza François Cacheux, będącego dyrektorem strasburskiej szkoły. Także profesor Alfred Edet, inicjator wspomnianej pracowni, pokazuje tutaj swe prace odbite z kamienia kruszonego w przedstawieniu metaforyczne i silnie barwione.

GRAFIKA FRANCUSKA

go. Zupełnie odmienna jest litografia jaką tworzy Gérard Gachet: lekkim kreślowaniem, nieledwie muśnięciami powołuje światłocieniowe obrazy niesamowite — odwiecznych przemian biologicznych, nieustającej zagłady i powstawania. Charles Kalt jest szczególnie interesujący w zakresie pomysłu opracowania deski drzeworytniczej — skład bogactwa efektów walerowych jego rycin. Lucien

Leroy wprowadza w swe drzeworyty zadziałanie fakturą — postępując się i uytłaczaniem.

Trudno tu, w krótkim zasygnalizowaniu, wymienić wszystkich kilkudziesięciu artystów, ale może jeszcze o dwu pracach. Jedna to Benoit Neumuller pt. „Pijacy” („Bibosze”) — linoryt, którego cięcia i koloryt nadają obu skonstruowanym postaciom rysy i zabarwienie stanowiące o psychologicznym zróżnicowaniu portretowanych, stosownie do odmienności ich temperamentów. Druga praca, którą Robert Pfeiffer zatytułował „Pijacy” — to litografia skomponowana na osi, przepojona miękką głęboką czercią scena rodzajowa.

Warto obejrzeć tę wystawę i dla jej rozmaitych treści i dla przeglądu osiągnięć warsztatowych artystów francuskich zaprezentowanych nam dzięki Instytucji Francuskiej w Krakowie, dzięki kontaktom Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i L'Ecole des Arts Décoratifs de Strasbourg.

HALINA BOHDANOWICZ

HUMOR i satyra



— Czemu zawdzięcza pan swe wysokie stanowisko?
— Szwagrowi w Zjednoczeniu...

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Przyjmę uczniów z praktyką. Kieszonkowiec. Zatrudnimy zamiataacza ulic. Pochodzenie społeczne obojętne. MPO.

MATRYMONIALNE

Młody, przedsiębiorczy mężczyzna w stanie wolnym zajmie się interesem młodej pani.

MIESZKANIE

Mieszkanie w Mogile, bez światła i wyżywienia wynajmę.

zebrał: RYSZARD KOBAKA

PARAFRAZY

Nie wieszaj psów na bliźnim, człowiek to nie choinka.

Im dalej w las, tym więcej śmieci po turystach.

Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie zapomni.

Nie dziel skóry na niedźwiedziu, jeśli jeszcze nie wiesz co z niej będziesz szył.

Bogatemu diabeł dzieci kołysze — dlatego chyba jest na świecie tylu chuliganów.

Co się odwiecze, to się w domu przydać może.

Kto późno przychodzi ten je ostatni.

Robota nie zajac — nie nadaje się na paszeta.

Kto pyta ten tym bardziej bładzi.

Zlej tancerce to i partner przeszkadza.

RYSZARD KOBAKA

Przed pięciu laty poszedł po rozum do głowy i do tej pory nie wrócił. Widocznie rozumu nie do-wieźli.



Fraszki

WSPÓLCZESNE TEMPO

Krok za krokiem — kangurzym skokiem

NOCNE ORLY

Ten gatunek orłów należy do rzędu nietoperzy

O LANIU WODY

Lanie wody się optaci — stwierdził iks, gdy na niej się wzbogacił

PUNKTUALNY OJCIEC

Do domu zawsze wraca na czas... leczenia k a c a

OBURZONY MĘCZYŻNA

Z tego, że wszystkie dzieci są naszymi nie jest zadowolony Uważa, że współnymi są tylko cudze żony

JÓZEF WITKOWSKI

GLUPI KAWAL

Krakowska prasa podała do wiadomości, że 2 lutego, w wolną sobotę, czynna będzie w Nowej Hucie przychodnia w os. Jagiellońskim. Właśnie w tym dniu przyszło tu kilka matek z chorymi dziećmi. Czekaly kilka godzin na próżno. Przychodnia była zamknięta na przysłowiowe siedem spurtów.

Tak właśnie wygląda pomoc lekarska, gdy się wierzy niektórym informacjom prasowym!

PRZYDALABY SIĘ KRÓWKAI

Oj, przydała, przydała — wzdychają nowohucianie, zwłaszcza mający małe dzieci. Mleko bowiem roznożone jest coraz później, nie rzadko więc stoi pod drzwiami cały dzień, ponieważ domownicy dawno poszli do pracy, do szkoły, przedszkola.

Nie warto się jednak martwić na zapas. Jak poinformowała nas ekspedientka ze sklepu spożywczego w os. Centrum „C”, od marca mleko do mieszkań dostarczane będzie po południu. Zamiast na śniadanie, serwować będziemy dzieciom na kolację. A jak się ociepli, mleko rano już będzie zsiadło, co jak wiadomo, dobrze robi na trawienie. Zwłaszcza małym dzieciom, które powinny pić rano zimne napoje. Tak przynajmniej wydaje się tym, którzy dzieci nie mają, albo martwią się tylko o własne.

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Król Cyganów” prod. USA, od 18 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Raj” prod. USA, od 12 lat.

SWIT poranek niedzielny 10 bm. godz. 13.00 „Jenny i Teddy wśród dzikich zwierząt” prod. USA, b/o.

SWIT mała sala od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Idź do mamy, tata pracuje” prod. francuskiej, od 18 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Róg Brzeskiej i Capri” prod. polskiej, od 13 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zemsta różowej pantery” prod. angielskiej, od 15 lat, następny program godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wściekły” prod. polskiej od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 10 bm. godz. 13.00 „Colargol i cudowna walizka” prod. polskiej, b/o.

SWIATOWID mała sala od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Mistrz kierownicy ucieka” prod. USA, od 15 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Legenda o miłości” prod. radzieckiej, b/o, od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Mroczny przedmiot pożądania” prod. francuskiej, od 18 lat.

SPINKS od 7 do 10 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Szczęki II” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

8 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie”, 10 bm. godz. 16.00 i 19.15 „Betlejem polskie”, 11 bm. teatr nieczynny, 12 i 13 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie”, 14 i 15 bm. godz. 18.00 „Betlejem polskie”.

KLUB MPiK

12. II. 80 r. PRZEGLĄD WYDARZEN MIĘDZYNARODOWYCH — „Polityka zagraniczna PRL w świetle wytycznych na VIII Zjazd PZPR” — prowadzi red. Andrzej Nartowski.

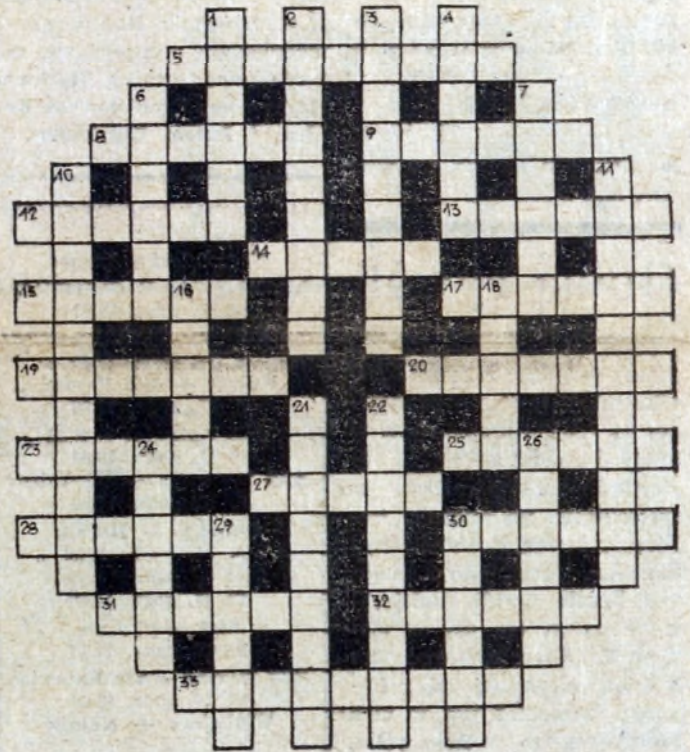
14. II. 80 r. SZKOŁA ŻYCIA — „Problematyka wychowania w rodzinie w postawach młodych małżeństw” — prelekcja doc. dr Janiny Szymkatowej.

KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK”

9. II. br. godz. 18.00 — Wernisaz grafiki i rysunku Renaty Poludnikiewicz z Kanady.

11. II. br. godz. 17.30 — Turniej Brydza Sportowego Par.

14. II. br. godz. 17.00 — Wieczór filmowy w Klubie Seniora.



Poziomo: 5. jeden z kontynentów, 8. amerykański renifer, 9. strój więźnia, 12. coś jak surdut retro, 13. kastrowany kogut, 14. wiatr + deszcz + grzmoty, 15. ślad po ranie, 17. gotuje się w nim kartofle pod ciśnieniem, 19. jedno z Wielkich Jezior, 20. zmartwienia, 23. jedna z trzody, 25. żona syna, 27. litewski książkę, 28. symbol dziewictwa, 30. Stefania dla najbliższych, 31. był prezydentem w latach 1947—52, 32. do picia wódki, miodu, 33. zaczęła się 14. 7. 1789.

Pionowo: 1. żona muła, 2. układ elementarny w jakiejś esłości, 3. tak się mówi o malpie lub o osobie brzydkiej, dziwacnie ubranej, 4. pieszczotliwie o np. Burku, 6. stan w USA, 7. imię męskie rzadko używane, 10. hala maszyn, 11. ks. Józef, 16. znaczki pocztowe (retro), 18. znany archipelag lub część Krakowa, 21. pięciobój, 22. daleki przodek, 24. duże miasto w Chinach, 26. naczynie (wydubane w drzewie) do wyrabiania ciasta, 29. kapsułek zakonnicy, 30. kolejowy mały dworzec.

Wśród czytelników, którzy do dnia 14 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 4 WYLOSOWALI:

- 1. Bernard Mazur, 31-564 Kraków, ul. Widok 8/18
- 2. Zbigniew Moszyński, 31-935 Kraków, os. Handlowe 1/31
- 3. Marek Krawczyk, 31-953 Kraków, os. Urocz 12/21

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą.

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

J. Bujko — „Komputeryzacja projektowania przemysłowych urządzeń elektroenergetycznych. Zagadnienia integracji algorytmów”.

Dla inżynierów elektryków i energetyków, dla konstruktorów, dla matematyków.

„Poradnik majstra budowlanego”.

Dla inżynierów budowlanych, dla techników budowlanych, dla majstrów budowlanych.

W. Koles — „Elementy chemii kwantowej sposobem niestatystycznym wyłożone”.

Dla chemików, dla ludzi-pracujących w laboratoriach.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 495 00 w waw 55 61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Praca Książka-Ruch — Kraków.

SZEFIE... MOŻE BY
TĘ MIOTŁĘ ZGŁOSIĆ
JAKO WYNALEZEK...
— JEDNĄ STRONĄ
ZAMIATA Z GRUBSZĄ
A DRUGĄ
NA CZYSTO



Przed ten blok znajdujący się na Os. Centrum B w Nowej Hucie często przyjeżdżał milicyjny radiowóz. Przyjeżdżał zaś dlatego, że jeden z mieszkańców wspomnianego bloku nader często lubił się napić, a na domiar złego będąc pod wpływem alkoholu wywoływał rozliczne awantury.

Mieć takiego sąsiada jakim jest Adam L. to prawdziwy, a nie tylko przysłowiowy, dopust boży. Ten 60-letni mężczyzna, nałogowy alkoholik zresztą, za nic sobie ma najliberalniej nawet pojmowanie normy współżycia społecznego. Uważa, że ma prawo pić i ma prawo także sobie podokazywać. Odmiennego zdania był natomiast Józef P. zamieszkujejący to samo piętro co nasz pijaczyna. Pan P. wielokrotnie składał skargi na krnąbrnego sąsiada, dmagał się jego ukarania przez Kolegium d/s Wykroczeń. Rzeczywiście, Kolegium kary nakładało, a Adam L. dalej sobie i pił i dalej się awanturował.

Oczywiście te skargi i te kary bardzo się nie podobaly awanturnikowi. Na „prze-ciwniku” wyławowywał się w różny sposób. Najczęściej wracając do domu pijany kopnął w drzwi mieszkania sąsiada, kopnął z prawdziwym zapamiętaniem rzucając przy okazji wiazankę zupełnie nie-cenzuralnych epitetów. W końcu Adam L. postanowił wystąpić czynnie — czyli fizycznie — przeciwko Józefowi P.

Uzbroił się w gumową pałkę i tak przygotowany do agresji natarł na Józefa P. Atak nastąpił przed blokiem i zakończył

się dla napastnika mało zaszczytnie, Józef P. zdecydowanie odepchnął od siebie przeciwnika, a ponieważ ten oczywiście pijany, upadł z rozbrajającą bezradnością na ziemię. Upadł, uderzył o chodnik i rozciął sobie głowę. Nawet boleśnie i głęboko, bo ze swoją raną pobiec musiał do Stacji Pogotowia Ratunkowego. Tutaj kontuzjowanego opatrzone, a potem odprowadzone do domu.

Adam L. kipiał gniewem i złością okrutną. Teraz postanowił zemścić się definitywnie.

Kronika sądowa

Sąsiedzi

wnie na sąsiada. Nie tylko za tę sprawę w Kolegium, ale także za swoją rozciągniętą głowę. Narzędzie „zestny” wybrał groźne i prawdziwie niebezpieczne. Sikiere mianowicie...

Krzyknął, że zabije, że poskromi wreszcie tego „donosić”. Józef P. widząc sikiere w ręce pijaka doszedł do strasznego wniosku, że to nie są przelewki. Postanowił salwować się ucieczką. W jej trakcie potknął się i w efekcie doznał

J. HANDEREK

